

Cieszynka - rzemiosło, które urosło do rangi sztuki

Data publikacji: 2.01.2018 7:30

Dlaczego w XVII wieku Cieszyn stał się sławny na cały świat? W jaki sposób powstał najbardziej rozpoznawalny towar eksportowy Śląska Cieszyńskiego? Dlaczego przedmiot wykonywany w Cieszynie znajdował się nie tylko w licznych przybytkach szlacheckich, ale również na dworze królewskim w Polsce, Szwecji, Austrii, czy na Węgrzech? Wreszcie czy to w Cieszynie wręczono pierwszą polską łapówkę?

□

Odpowiadając na te pytania, trzeba cofnąć się do XVI wieku, a konkretnie do 1580 roku, czyli do momentu z którego pochodzi pierwsza pisemna wzmianka o strzelbie – cieszynce, zwanej również ptaszniczką. Jest to broń, która przez wiele wieków była domeną szlachetnie urodzonych, którzy oddawali się swojej ulubionej wówczas rozrywce, czyli polowaniu na ptactwo. Wzmianka ta została znaleziona w Prudniku i stanowi o wykonywaniu „strzelb w stylu cieszyńskim”, z czego możemy wnioskować, że już wówczas była wtedy popularna.

Cieszynka początkowo była wytwarzana jako broń dla klasy średniej, ponieważ jej cena była zdecydowanie przystępna. Dopiero z czasem zaczęła uchodzić za towar ekskluzywny i stała się obiektem pożądania szlachty, książąt oraz ostatecznie również królów. Wszystko za sprawą misternych zdobień, które sprawiają, że dziś jej wartość jest ogromna.

Strzelba, która służyła do polowań na ptactwo nigdy nie sprawdziła się w wojsku. Jednak pożądali jej również wojskowi dowódcy, stąd też pojawił się ciekawy akcent w bogatej historii polskiego łapownictwa. Otóż broń ta miała trafić w ręce szwedzkiego dowódcy, który dzięki temu miał przychylniej obejść się z mieszkańcami Śląska cieszyńskiego w czasie wojny 30-letniej.

Losy cieszynki są dosyć burzliwe. Początkiem XX wieku nie była ona wytwarzana już przez żadnego lokalnego rusznikarza, jednak w latach '80 XX wieku Mistrz Rusznikarz Jerzy Wałga postanowił odtworzyć dawną tradycję i znów sprawić, że cieszynki pojawiają się w Cieszynie. Plan został w pełni zrealizowany. Dziś prace pana Wałgi zyskały miano oryginału – produkowane przez niego strzelby nie są replikami cieszynek, lecz pełnoprawnymi cieszynkami, które niczym nie ustępują tym dawnym – zarówno jeżeli chodzi o działanie, jak i o misterne zdobienia.

Dlaczego jednak cieszyniacy nie znają swojego dziedzictwa? Dziś wychodząc do ludzi i pytając ich, czym jest cieszynka, większość odpowie, że pierwsze skojarzenie to kwiat... cieszynianka... Cieszynka jest znana na całym świecie, wielu kolekcjonerów broni marzy o tym, aby wejść w jej posiadanie. Cieszynka znajduje się w muzeach praktycznie na całym świecie. Egzemplarze tej broni można znaleźć we Francji i we Włoszech, w Niemczech, Austrii, Czechach, na Słowacji i na Litwie... wymieniać można bez końca.

Jerzy Wałga to mistrz rusznikarz, który dziś, jako jedyny na świecie wykonuje strzelby tego typu. Jako jedyny z obecnie żyjących może poszczycić się wykonaniem cieszynki, a raczej całej kolekcji cieszynek, które są zamawiane nie tylko przez lokalnych patriotów, ale również przez koneserów z całego świata. Stąd właśnie pomysł, aby poruszyć temat cieszynki w książce. Książka, która ma pokazać, że Śląsk cieszyński ma się czym pochwalić. Że kiedyś był znany na całym świecie i że znany jest do dnia dzisiejszego, wszystko za sprawą pięknie wykonanej broni, która stała się obiektem uwielbienia wielu osób.

Książka ma pojawić się na wiosnę 2018 roku. Tematem przewodnim jest oczywiście cieszynka, jednak poruszona zostanie również historia Cieszyna a także samego rusznikarstwa. Można będzie poznać ciekawe anegdoty, dotyczące historii cieszynki, ale również dowiedzieć się dlaczego w Cieszynie swojego czasu pojawiały się towary trudnodostępne w innych miejscach. Padnie również odpowiedź na pytanie, dlaczego kiedyś Cieszyn był miastem bardzo zaawansowanym technicznie oraz kulturowo.

Nad książką pracują dwie młode osoby, które pragną pokazać, że cieszyńscy mają swój powód do dumy. Przy wsparciu nowo powstałego wydawnictwa, którego głównym celem jest zajęcie się tematyką Śląska Cieszyńskiego a także propagowanie szeroko pojętej lokalnej kultury i lokalnych tradycji ma powstać książka, która stanie się lokalną dumą, gdyż będzie pokazywać to co u nas najpiękniejsze i najbardziej rozpoznawalne – właśnie cieszynekę.

Kto nie widział tej broni na własne oczy nie jest w stanie zrozumieć fascynacji tą tematyką. Jednak jeżeli już się ją zobaczy, nie sposób przejść obok niej obojętnie. Po zobaczeniu jednej, temat z pewnością nie spowszednieje. Nigdy nie powstały dwie identyczne cieszyńki. Zdobienia są wykonywane ręcznie, w związku z czym na każdej możemy znaleźć inne motywy oraz inną kompozycję. Ogrom tego piękna jest bardzo ciężko ukazać, jednak przynajmniej po części ma to umożliwić książka, nad którą trwają prace.

J.S